

ROSJA POPIERA INICJATYWĘ EGIPTU WS. ROZWIĄZANIA KONFLIKTU W LIBII

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji oświadczyło w poniedziałek, że nowa egipska inicjatywa pokojowa dla Libii winna być głównym forum decydującym o przyszłości tego pogrążonego w wojnie domowej kraju.

Moskwa uznała propozycje przedstawione przez Kair za "kompleksowe", wskazując, że mogą one stanowić podstawę dla wyczekiwanych od dawna negocjacji między walczącymi ze sobą stronami wewnętrznego konfliktu.

Rosja, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Egipt popierają Libijską Armię Narodową (ANL) na wschodzie kraju, dowodzoną przez samozwańczego generała Chalifę Haftara, który w minionym tygodniu doznał szeregu dotkliwych porażek na północnym zachodzie na rzecz sił rządu jedności narodowej (GNA) Fajiza Mustafy as-Saradża. Siły rządowe zapowiedziały wszelako kontynuowanie walk.

Czytaj też: [„Syryjskie” myśliwce MiG-29 w Libii \[KOMENTARZ\]](#)

Plan Sisiego zakłada wprowadzenie od poniedziałku zawieszenia broni. Przez najbliższe półtora roku Libią miałyby rządzić kolegialne ciało kierownicze złożone z przedstawicieli wszystkich regionów państwa, a następnie doszłoby do wyborów oraz ustanowienia scentralizowanej władzy kraju.

Propozycja prezydenta Egiptu obejmuje także rozwiązanie wszystkich grup paramilitarnych w kraju i wycofanie z niego zagranicznych wojskowych. Obydwie strony konfliktu w Libii wspierane są przez tysiące bojowników, a ostatnia kontrofensywa sił wspieranego przez Turcję GNA, udała się głównie dzięki pomocy Ankary. Według obserwatorów 14-miesięczna ofensywa sił Haftara na stolicę kraju Trypolis zakończyła się wraz z przejściem przez siły rządowe miasta Tarhuna, ok. 100 km na południowy wschód od Trypolisu.

Czytaj też: [Libia: padł ostatni bastion Haftara na zachodzie](#)

Libia pogrążona jest w chaosie od obalenia dyktatury Muammara Kadafiego w 2011 roku. ANL nadal kontroluje wschód kraju, gdzie istnieje równoległa administracja ze stolicą w Bengazi, a także duże obszary na południu, gdzie znajdują się główne pola naftowe. ONZ ostrzega, że niedawny napływ broni i bojowników po obu stronach frontu wojny domowej grozi nową poważną eskalacją konfliktu.

Na początku maja br. ONZ przedstawiła raport, z którego wynika, że po stronie Haftara walczy od 800 do 1200 najemników zatrudnionych przez rosyjskie firmy wojskowe, w tym tzw. grupę Wagnera. Władze Rosji zaprzeczają, że mają jakikolwiek związek z obecnością rosyjskich najemników w Libii.